



Św. Jana Pawła II i ks. abp. Kazimierza Majdańskiego łączyła przyjaźń umocniona troską o rodzinę

FOT. ARCH. INSTYTUTU ŚWIĘTEJ RODZINY W ŁOMIANKACH

# Świadek i prorok

Dzieło zmarłego piętnaście lat temu ks. abp. Kazimierza Majdańskiego trwa

**O**dbudować Naród i umacniać Kościół można tylko przez rodzinę. Polska musi być silną rodziną. Posłannictwo ks. abp. Kazimierza Majdańskiego wyrosło z doświadczenia tajemnicy zła – misterium iniquitatis, podczas II wojny światowej, rozpętanej przez krwawych sąsiadów naszej Ojczyzny, by zniszczyć ład i prawo Boże. A rodzina jest najpiękniejszym zamysłem Stwórcy, darem dla człowieka.

Wszystko, co najważniejsze, wydarzyło się w życiu ks. abp. Kazimierza Majdańskiego 29 kwietnia. Widać, że reżyserem biografii wielkiego pasterza Kościoła i Polaka, naukowca-wizjonera, wychowawcy, prawdziwego ojca i opiekuna najbardziej bezbronnych – dzieci żyjących pod sercem matek, był sam Pan Bóg: mówił przez wydarzenia, posyłał współpracowników, tak aranżował okoliczności, że układały się w zachwycający wzór.

29 kwietnia 1945 r. w godzinach południowych niewielka szpica amerykańskiej armii gen. George'a Pattona „przez przypadek” zajmuje niemiecki obóz koncentracyjny Dachau. W ostatniej chwili przed wymordowaniem wszystkich więźniów na rozkaz Himmlera. Wśród ocalonych byli polscy księża, którzy tydzień wcześniej, 22 kwietnia, złożyli uroczysty Akt oddania się w opiekę św. Józefowi, w duchowej łączności z sanktuarium w Kaliszu. „Prosimy Cię – wraz z Twoją Najświętszą Oblubienicą, naszą Matką i Królową – utwierdź nas i cały nasz naród w niezachwianej wierności zasadom Kościoła Bożego, zachowaj nas w sprawiedliwości i miłości społecznej, a w grożących niebezpieczeństwach broń nas i rodziny nasze” –

płynęło błaganie z ust wycieńczonych häftlingów. Kapłani ślubują, że jeżeli szczęśliwie wrócą do Polski, będą szerzyć kult św. Józefa wśród rodzin, podejmą dziękczynne pielgrzymki do Kalisza i powołają dzieło miłosierdzia.

Ocalenie przyszło dokładnie w tydzień po akcie oddania. 29 kwietnia obchodzony jest jako Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.

62 lata później, 29 kwietnia 2007 r., również była niedziela. Niedziela Dobrego Pasterza. O godz. 14.47 odszedł do wieczności ks. abp. Kazimierz Majdański. Umierał w Łomiankach, w powołanym przez siebie Instytucie Studiów nad Rodziną – wotum za cudowne ocalenie. Zgoda na utworzenie pionierskiej placówki nadeszła 29 kwietnia 1975 r., w 30. rocznicę wyzwolenia Dachau, podczas dziękczynienia ocalałych więźniów w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. A decyzję podpisał – nomen omen – Sylwester Kaliski, ówczesny minister nauki.

## Ocalony, by ocalić innych

Kleryk Kazimierz Majdański, ofiara pseudomedycznych eksperymentów, opuszczał Dachau z pytaniem: jak ocalić świat przed ponownym okrucieństwem wojny? Odpowiedź odnalazł w swojej życiowej misji: by ocalić człowieka, ludzkość, trzeba ocalić rodzinę.

Małgów, gdzie przyszedł na świat 1 marca 1916 r., leży w pobliżu Kalisza i słynnego sanktuarium św. Józefa. Wzrastał od dzieciństwa w cieniu ziemskiego ojca Pana Jezusa. Najmłodsze, trzynaste dziecko Józefa i Rozalii Majdańskich obdarzył Bóg łaską powołania do kapłaństwa. W 1934 r. Kazimierz wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Nie zdążył

przyjąć święceń, bo wybuchła wojna. Aresztowany 7 listopada 1939 r., więziony był m.in. w Sachsenhausen (nr obozowy 29955) i w Dachau (nr obozowy 22829). „Nikt mnie w chwili aresztowania 7 XI 1939 roku nie pytał nawet o imię i nazwisko. Co więc było powodem aresztowania? Proszę uwierzyć – to sutanna, jako znak przynależności do polskiego duchowieństwa katolickiego. Wystarczył ten znak najzupełniej jako powód aresztowania i okrutnego przesładowania, które miało doprowadzić do śmierci” – wspominał ksiądz arcybiskup.

## Kleryk Kazimierz Majdański, ofiara pseudomedycznych eksperymentów, opuszczał Dachau z pytaniem: jak ocalić świat przed ponownym okrucieństwem wojny?

Przeżycia obozowe traktował jako łaskę, która nadała kierunek jego dalszemu życiu. „W osobistych doświadczeniach obóz był jakby »przedłużonym seminarium«, jako miejsce niezwykle trudnego przygotowania do przyszłych zadań, a wśród nich do posługi wobec rodziny” – wyznawał ksiądz arcybiskup.

Wiele cennych inspiracji zawdzięczał swemu starszemu bratu, Walentemu Majdańskiemu. Pionier nauk o rodzinie, współpracownik Prymasów Polski, odważny publicysta (smutne, ale prawdziwe określenie „matki trumny” przejmie od niego ks. kard. Stefan Wyszyński), widząc ofensywę rewolucyjną wymierzoną w dzieciństwo i moralność katolicką, jeszcze przed wojną pisał o potrzebie utworzenia instytutu naukowego, poświęconego małżeństwu i rodzinie. Bracia razem toczyli bój o kołyski, o przyjęcie każdego dziecka w rodzinie. Nie zapominajmy, że pierwszy wyłom w prawnej ochronie nienarodzonych uczyniony został w Polsce przed wojną (wprowadzone wówczas „wyjątki” w niekaralności aborcji obowiązują do dziś), ale szeroko bramę do prenatalnego ludobójstwa otworzyła ustawa z 1956 r. – Dla Ojca czymś najstraszniejszym było zabić dziecko nienarodzone, nie było większej katastrofy światowej. Stąd próba stworzenia środowiska, które chroni począte życie – zwraca uwagę dr Andrzej Mazan, dyrektor Kolegium Świętej Rodziny w Łomiankach, długoletni wykładowca ISNAR.

Potrzebni byli ludzie przygotowani na poziomie akademickim. Ponieważ ani w Polsce, ani nigdzie na świecie nie istniała wówczas placówka naukowa spełniająca kryteria wielostronnego, katolickiego spojrzenia na powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie, ks. abp. Majdański wraz z zespołem współpracowników przygotował projekt zorganizowania odrębnych studiów o rodzinie. Na to jednak nie było zgody marksistów. Dla ideologów spod znaku Marksa, Engelsa i Lenina rodzina jest przeżytkiem, instytucją opresyjną, hamulcem „postępu”.

W sytuacji zdawałoby się bez wyjścia, ks. abp. Majdański zawierzył całą inicjatywę św. Józefowi i całej Świętej Rodzinie. 29 kwietnia 1975 r. powstał Instytut Studiów nad Rodziną – pierwszy w Polsce i na świecie ośrodek interdyscyplinarnych nauk o rodzinie. – „Ocalony, by ocalać” – tak mówił ksiądz arcybiskup o swojej służbie małżeństwu i rodzinie. Podkreślał, że bez łaski Bożej nie podjąłby się tych dzieł, wielokrotnie by się zatrzymał, ale Duch Święty go mobilizował. Jedne drzwi mu zamykano, a drugim wchodził – obrazowo tłumaczy ks. dr Krzysztof Wolski, dyrektor Instytutu Studiów nad Rodziną im. abp. Kazimierza Majdańskiego, placówki, która kontynuuje nowatorską inicjatywę założyciela. – System komunistyczny upadł, ale walka z rodziną trwa cały czas. Dla tego wielką radością było, że Duch Święty powołał przyjaciela, ks. kard. Karola Wojtyłę na Stolicę Apostolską. Jan Paweł II był wielkim filarem dla Instytutu – dodaje dyrektor ISNARAKM.

Niedługo przed wyborem na Papieża metropolita krakowski pierwszy i jedyny raz, razem z ks. bp. Wilhelmem Plutą, odwiedził Instytut w Łomiankach. Było to 14 czerwca 1978 r. – Ksiądz kardynał interesował się programem studiów, zauważył, że ośrodek jest skromny, ale bardzo ważny. Na początku w Łomiankach istniał tylko mały domek, część zajęć odbywała się w różnych miejscach w Warszawie, potem powstał nowy gmach, gdyż mimo narzucanych przez władze ograniczeń administracyjnych



przybywało studentów – opowiada Danuta Bazyluk ze Wspólnoty Świętej Rodziny, bliska współpracownica księdza arcybiskupa.

## Fatima - Rzym - Szczecin

Duch Święty daje nowe światła na nowe czasy. W rozpalaniu tych iskier miał swój udział ks. abp Majdański. Dzięki pontyfikatowi św. Jana Pawła II troska o rodziny, uznanie życia rodzinnego za jedną z dróg do świętości stały się kanonem służby Kościoła. Pół wieku temu to była nowość, wymagająca wizji i odwagi. Ksiądz arcybiskup Majdański miał te cechy. Według słów Papieża Polaka, „nosił w swojej pasterskiej »legitymacji« ten wielki temat, tę wielką sprawę: rodzina”. Czymś naturalnym było więc mianowanie założyciela ISNAR wiceprzewodniczącym i sekretarzem watykańskiego komitetu rodziny w celu przygotowania synodu biskupów w 1980 r., poświęconego zadaniom rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie.

– Ksiądz arcybiskup przyjeżdżał systematycznie do Rzymu i prowadził prace, które dla przebiegu synodu miały bardzo doniosłe znaczenie. Szczególnie cenne było zaproszenie audytorów świeckich, głównie małżonków żyjących według wskazań encykliki Pawła VI „*Humanae vitae*” – zaznacza Danuta Bazyluk. Ksiądz arcybiskup wniósł swój wkład w powstanie odrębnego dykasterium: Papieskiej Rady ds. Rodziny. Jego staraniem powstała też wystawa synodalna przedstawiająca życie rodzin na różnych kontynentach, od strony plastycznej opracowana przez Hannę i Benedykta Tofilów, zaprzyjaźnione małżeństwo artystów plastyków. Pan Benedykt był m.in. autorem herbu biskupiego ks. Majdańskiego (mianowanego w 1962 r. włocławskim biskupem pomocniczym, a w 1979 r. ordynariuszem szczecińsko-kamieńskim), przedstawiającego Świętą Rodzinę.

Ogłoszenie nowej dykasterii i Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną w Rzymie miało nastąpić 13 maja 1981 r. podczas audiencji generalnej na placu Świętego Piotra. Kule zamachowca wymierzone tego dnia w Ojca Świętego były więc uderzeniem w rodzinę, z którą walczy kłamać tego świata. To właśnie wtedy Siostra Łucja napisała do pierwszego przewodniczącego rzymskiego Instytutu, ks. kard. Carla Caffarry, że ostatnia bitwa między Panem Bogiem a szatanem rozegra się o małżeństwo i rodzinę.

Fatima była też obecna w życiu ks. abp. Majdańskiego. Nie tylko ze względu na cud ocalenia Jana Pawła II. Bliski jego sercu było przesłanie Najświętszej Panny, która w ostatnim objawieniu, 13 października 1917 r., ukazała tajemnicę Świętej Rodziny. Widzący pastuszkowie przekazali, że zjawia się Matka Boża i św. Józef z Dzieciątkiem Jezus na ręku i błogosławili światu znakiem krzyża. Warto pamiętać, że ksiądz arcybiskup doprowadził do pierwszej w Polsce koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej. Stało się to 11 czerwca 1987 r., podczas czwartej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Stać się przeczoną dla nowej parafii na Osiedlu Słonecznym w Szczecinie sprowadził do Polski Anatol

Kaszczuk, niestrudzony promotor orędzia fatimskiego i Różańca.

## Ogniska Świętej Rodziny

Ukoronowaniem starań ks. abp. Majdańskiego o właściwą rangę nauk o rodzinie było uznanie ich za dyscyplinę naukową, co wiązało się z zatrudnieniem samodzielnych pracowników i możliwością nadawania stopnia doktora. – Ksiądz arcybiskup mówił, że nauki o rodzinie niosą prawdę o człowieku, prawdę pełną, bo wynikającą z Objawienia i natury człowieka, który jest powołany do małżeństwa i rodziny, a przez to do świętości. Powstanie Instytutu Studiów nad Rodziną to była jedna z

stytut Świeckiego Życia Konsekwentnej Świętej Rodziny. Rodzinom służy też Ośrodek Rodzin w Wiselce na wyspie Wolin. W całej Polsce działa 14 Ognisk Świętej Rodziny, najmłodsze z nich powstało cztery lata temu w Krakowie. – Tworzą żywy Kościół na wzór Świętej Rodziny, pilnujemy i wzmacniamy ten charyzmat – podkreśla ks. dr Krzysztof Wolski.

Krakowskie Ognisko założyli Andrzej i Magdalena Przybylakowie, małżonkowie od 15 lat, z trójką dzieci (właśnie czekają na przyjscie w maju na świat najmłodszej, Dorotki). Nie poznali ks. abp. Majdańskiego za życia, ale są przekonani, że to on sam zaprosił ich do współpracy.



Do końca życia ks. abp Kazimierz Majdański bronił prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci

## „Nie ma innej drogi ocalenia Ojczyzny, jak ochrona każdego życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci” – kierował te słowa do wszystkich zatroskanych o Polskę

najpiękniejszych przygód polskiej nauki po II wojnie światowej. Zniszczenie tej dyscypliny jest wielką katastrofą – ubolewa dr Andrzej Mazan, dyrektor Kolegium Świętej Rodziny w Łomiankach. Niestety, Jarosław Gowin w ramach swojej nieszczęsnej „reformy” wyrzucił studia o rodzinie z zestawu nauk. Górę wzięło ideologiczne zacietrzewienie. Byli pracownicy ISNAR zwracają uwagę, że największą wściekłość możliwych tego świata zawsze budziła głoszona w Łomiankach apologia małżeństwa, sakramentalnego związku kobiety i mężczyzny połączonych trwałą miłością. Odrzucano najważniejszą prawdę, na której opiera się życie społeczne, wychowanie dzieci.

Dla służby wobec ośrodka naukowego oraz formowania rodzin świadomych powołania, którym zostały obdarzone, ks. abp Majdański założył w 1986 r. In-

Zacząło się bardzo zwyczajnie. Podczas ferii zimowych pojechali na rekolekcje Domowego Kościoła w góry. Tam zwrócili uwagę cztery rodziny wyróżniające się czymś „innym” na tle pozostałych uczestników. Od słowa do słowa dowiedzieli się o Ogniskach Świętej Rodziny, rekolekcjach w Wiselce. Zapragnęli bliżej poznać nieznaną sobie wspólnotę. – To jest dzieło Boże, rozoznaliśmy z żoną, że w Ognisku mamy realizować swoje powołanie. Bardzo nam się spodobało, że na pierwszym miejscu jest tu życie sakramentalne – Msza Święta, adoracja, żywa obecność Chrystusa, troska o całą rodzinę, bo swoją formację mają też dzieci. Dla mnie służba rodzinom przez Świętą Rodzinę w swojej podstawowej istocie jest służbą mojej własnej rodzinie w jej codzienności – dzieli się Andrzej Przybylak.

Raz w miesiącu rodziny z Ogniska spotykają się na dniu skupienia w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie na Białych Morzach. Systematycznie udział bierze 12-13 rodzin, utrzymując ze sobą bliskie relacje również poza spotkaniami formacyjnymi.

– Myślę, że ks. abp Majdański jest wciąż postacią nieodkrytą w Polsce, nawet wśród rodzin chrześcijańskich. Podwaliny duchowe jego dzieła tkwią w doświadczeniu cierpienia w obozie Dachau, dzięki temu my możemy czerpać z tego, co przeżywał ksiądz arcybiskup – podkreśla Andrzej Przybylak.

Ważne miejsce w charyzmacie Ognisk Świętej Rodziny zajmują roczne przygotowanie do oddania rodziny Matce Bożej, a potem Świętej Rodziny. – Kilka dni temu sześć małżeństw z Ognisk zawiązało się w Łomiankach Matce Najświętszej. Tylko Maryja może nas przeprowadzić przez ciężkie czasy. Działamy i czujemy, że ksiądz arcybiskup raduje się z takich kontynuacji – dopowiada ks. dr Krzysztof Wolski.

## Służba cywilizacji życia

Całkiem nową inicjatywą wyrosła w kręgu rodzin objętych nauczaniem i troską duszpasterską ks. abp. Majdańskiego jest Kolegium Świętej Rodziny w Łomiankach. – Dlaczego założyliśmy szkołę? Żeby wesprzeć rodziny w katolickim wychowaniu dziecka w domu. Na pewno jesteśmy przepojeni duchem wartości rodziny, siły wychowawczej rodziny – wyjaśnia dr Andrzej Mazan, dyrektor Kolegium.

Szkoła działa w systemie edukacji domowej, przeprowadza egzaminy dla uczniów, ale oferuje też formację wzmacniającą poczucie wartości małżeństwa i rodziny. – Ksiądz arcybiskup bardzo silnie podkreśla rolę sakramentalności małżeństwa, czyli współpracy z Panem Jezusem wewnątrz Kościoła, widział rodzinę jako autonomiczne powołanie do świętości. Kulturowymy te rodzinność nie tylko w formacyjny sposób, ale też przez rozbudowaną pomoc dla dzieci z różnymi trudnościami – podkreśla dr Mazan. W szkole panuje podejścieindywidualizowane do ucznia, nie chodzi o to, by dzieci osiągały wielkie sukcesy, ale rozwijały się na miarę swoich możliwości.

Do końca ks. abp Majdański bronił rodziny i życia dzieci poczętych. Na kilka tygodni przed odejściem napisał list do rządzących w Polsce, wspierając ideę wpisania do Konstytucji RP ochrony życia każdego człowieka – od poczęcia do naturalnej śmierci. Zostawił nam wskazanie, że służba cywilizacji życia jest zadaniem dla każdego człowieka dobrej woli, kierującego się prawym sumieniem i zdrowym rozsądkiem. „Nie ma innej drogi ocalenia Ojczyzny, jak ochrona każdego życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci” – kierował te słowa do wszystkich zatroskanych o Polskę. ●

Małgorzata Rutkowska

